

Źródła dobrze poinformowa-
ne w Madrycie oznajmiły, że
ambasada NRF w stolicy Hisz-
panii otrzymała w poniedziałek
list od swego porwanego
konsula w San Sebastian, Eu-
gena Beihla. (PAP)

W interesie europejskiego bezpieczeństwa i współpracy

TOAST JÓZEFA CYRANKIEWICZA

TOAST WILLY BRANDTA

Wznosząc toast na śniadaniu w URM w dniu 7 grudnia 1970 roku, z okazji podpisania układu między Polską a NRF — J. Cyrankiewicz stwierdził m. in.:

Podpisaliśmy dziś układ o fundamentalnym znaczeniu dla stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Republiką Federalną Niemiec. Oczekiwano go również powszechnie jako aktu wielce sprzyjającego ogólnoeuropejskiemu odprężeniu i warunkującego to odprężenie, więc aktu o dużej wadze dla utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa na naszym kontynencie.

Oby przyszłość i bliższa, na którą możemy aktywnie oddziaływać i jak najdalej potwierdziła trwałość i tym samym historyczną rolę układu, zamykającego pewien rozdział w historii Europy, uznającego i sankcjonującego ostatecznie od dawna istniejące realia europejskie, w szczególności ustaloną w Poczdamie zachodnią granicę Polski.

Przyświecało nam pragnienie, by — o ile tylko jest to w naszej mocy — przerwać wreszcie tragiczny łańcuch wojen, nieszczyć i

krzywd, które znaczący dotąd dzieje stosunków polsko-niemieckich i za sygnalizację przepaści między narodem polskim i niemieckim wykopała rękami barbarzyńskich hitlerowskich najazdów i okupantów w czasie II wojny światowej.

Drogę do zasypania tej przepaści utorowało drugie państwo niemieckie, bezpośredni sąsiad Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Niemiecka Republika Demokratyczna, zawierając przed dwudziestu laty z Polską Ludową Układ Zgorzelecki, wytyczający ustaloną w uchwałach konferencji poczdamskiej, polsko-niemiecką granicę państwową na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Stało się to podstawą normalizacji stosunków, rozwoju przyjaźnej współpracy między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną, nie mówiąc już o sojuszu opartym o wspólne założenia ideologiczne, co jest oczywiście sprawą odrębną.

Również jedynie na tej bazie — uznania nieodwracalności i nienaruszalności ustalonej w uchwałach poczdamskich i istniejącej zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej — stało się możliwe podpisanie dzisiaj układu, który otwiera drogę do normalizacji stosunków między Polską a drugim państwem niemieckim powstałym na gruzach III Rzeszy — Republiką Federalną Niemiec.

Podpisaniem dziś układem stwarzamy — wydaje się — realne i solidne podstawy procesu normalizacji stosunków między naszymi państwami, który powinien objąć różne dziedziny życia, pobudzając w szczególności współpracę ekonomiczną, naukowo-techniczną i kulturalną, służącą najlepiej pojętym interesom obu stron. Jesteśmy zgodni także w tym, aby bezpośrednio po wejściu w życie układu zostały nawiązane stosunki dyplomatyczne między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Republiką Federalną Niemiec.

Pragniemy, by wejście układu w życie, tak jak i zapoczątkowującego szerszy proces normalizacji układu moskiewskiego, nastąpiło bez komplikacji i zahamowań i wierzymy, że pragnie tego również pański rząd. Chcemy także wierzyć, że ta doniosła sprawa spotka się z dobrą wolą wszystkich rozumnych sił politycznych w Republice Federalnej, gdyż przeciwdziałanie się układowi i perspektyw, jaką on otwiera, byłoby jaskrawo sprzeczne z dążeniami narodów, z żywymi potrzebami normalizowania stosunków, odprężenia i pokoju w Europie.

Oświadczenie Episkopatu polskiego

W związku z podpisaniem układu między Polską a NRF Sekretariat Episkopatu polskiego opublikował oświadczenie, w którym stwierdza się m. in.

„Biskupi polscy witają z zadowoleniem podpisanie w dniu 7 grudnia 1970 r. układu między Polską a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków. Zamykającego ostatecznie problem granic i dającego wyraz nadziei, że otwiera on nową, pomyślną i owocną drogę dla obu stron relacji stosunków między obydwoma krajami i społeczeństwami, oraz że utoruje drogę trwałości pojednaniu między narodami, a tym samym przyczyni się do pokoju bożego w Europie”.

W dalszej części oświadczenia Episkopat przypomina wskazania papieża Jana XXIII zawarte w jego encyklice „Pacem in Terris”, gdzie jest powiedziane: „W naszych czasach ludzie przekonują się coraz bardziej, że spory, jakie mogą powstawać między narodami, należy rozwiązywać nie siłą zbrojną, lecz na drodze układów i porozumień”.

W zakończeniu oświadczenia czytamy: biskupi polscy wyrażają głęboką nadzieję, że podpisany dziś układ, spotykając się powszechnie z należytyim zrozumieniem, nabierze niebawem odpowiedniej mocy prawnej oraz wyda pożądane owoce, o co gorąco się modlimy. PAP

Sądymy, że miałyby podstawowe znaczenie i byłoby niezmienne korzystne dla pokoju i współpracy w Europie ułożenie, znornalizowanie stosunków między dwoma państwami niemieckimi, w pierwszym zaś rzędzie pełne ich równouprawnienie na zasadzie poszanowania niezawisłości i niezależności każdego z obu państw — wśród wszystkich innych krajów. Dlatego z największym przekonaniem udzielamy pełnego poparcia sprawie rychłego wejścia zarówno Republiki Federalnej Niemiec jak i Niemieckiej Republiki Demokratycznej do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Układ, który dziś podpisaliśmy, już oceniono w całej Europie i wśród światowej społeczności międzynarodowej jako no wy ważny krok naprzód w usuwaniu skorupy zimnej wojny i to w rejonie tak niewątpliwie nym dla pokoju, jak Europa. Aktem tym przyczyniamy się do wygaszenia jednego z głównych i potencjalnie najbardziej niebezpiecznych ognisk napięcia i tym samym wzmacniamy rozwój się już od dłuższego czasu na naszym kontynencie procesy zbliżenia państw o różnych ustrojach.

Urzeczywistniamy przesłankę ogólnoeuropejskiego bezpieczeństwa i współpracy. Jesteśmy przekonani, że istnieją możliwości dalszego naszego współdziałania w tej wielkiej sprawie, w tym także w przygotowaniu i przeprowadzeniu konferencji europejskiej.

Wkład Polski w budowę europejskiego ładu pokojowego znaczący jest fundamentalnym Układem o Przyjaźni i Pomocy Wzajemnej ze Związkiem Radzieckim oraz układami z bratnimi krajami socjalistycznymi, a także licznymi inicjatywami, zmierzającymi do umocnienia tendencji odprężeniowej na naszym kontynencie.

Podpisując dziś układ o podstawach normalizacji stosunków między naszymi państwami, doprowadziliśmy do realizacji sprawy, która nie raz była przez nasz kraj wysuwana i dla której rozwiązanie nowa platforma stworzyła inicjatywę przywódcy naszego narodu Władysława Gomułki. Ta inicjatywa, wpływająca z konsekwentnej po kowej polityki Polski i zgodna z najbardziej żywotnymi interesami bezpieczeństwa i współpracy w Europie, otworzyła drogę do rozmów.

Doceniamy w pełni wagę faktu, że w imieniu rządu Republiki Federalnej Niemiec podpis pod tym układem składa właśnie człowiek, który już od pierwszych chwil przejęcia władzy przez faszyzm po jał ogrom niebezpieczeństwa, jakie stały się dla państwa niemieckiego, dla narodów Europy, dla pokoju na świecie. Doceniamy również wywołanie dobrej woli i rzetelności wysiłków tych sił politycznych, które obecna orientacja rządu federalnego wypracowały i dziś realizują.

Doceniamy w tym osobistą rolę pana, pana kanclerza oraz pana ministra spraw zagranicznych, Waltera Scheela.

Z liter i ducha układu wynika możliwość rozwoju pokojowej współpracy między naszymi krajami. (PAP)

Partie polityczne NRF o podpisaniu układu z Polską

Przedstawiciele wszystkich partii politycznych NRF złożyli w poniedziałek oświadczenia w związku z aktem podpisania w Warszawie układu między Polską a NRF. Przedstawiciele koalicji rządzącej powitali ten układ z zadowoleniem, partie opozycyjne CDU i CSU, chociaż nie wypowiadają się zdecydowanie przeciwko porozumieniu z Polską, jednakże stanowczo sprzeciwiają się treści układu i w związku z tym krytykują rząd Brandta — Scheela za jego podpisanie.

Przewodniczący frakcji SPD w Bundestagu Herbert Wehner określił podpisanie układu jako „ważny krok dla zorganizowania pokoju i europejskiego porządku pokojowego, w którym granice nie będą już liniami dzielącymi”. Kto wypowiada się przeciwko układowi — oświadczył Wehner — powinien wyraźnie powiedzieć, jak wyobraża sobie porozumienie między dwoma narodami.

W imieniu frakcji CDU/CSU wypowiadał się przewodniczący, Gerhard Stoltenberg, który powtórzył stanowisko poprzednich rządów NRF. Istnienie z punktu widzenia prawa międzynarodowego „niemieckiej granicy wschodniej” może nastąpić tylko w traktacie pokojowym zawartym ze zjednoczonymi Niemcami. Tymczasem — jak oświadczył — „rząd federalny podpisując układ, zamierza uznać ostatecznie linię Odra-Nysa jako niemiecką granicę wschodnią”.

Odrębne oświadczenie gwałtownie atakujące rząd ogłosił przy-

Zabierając głos na śniadaniu w URM w dniu 7 grudnia 1970 r., z okazji podpisania układu między Polską a NRF — kanclerz Willy Brandt stwierdził m. in.:

Chciałbym w imieniu własnym i ministra spraw zagranicznych Waltera Scheela i osób, które nam dziś tu towarzyszą, podziękować za miłe słowa, z którymi pan, panie premierze, zwrócił się do nas.

Jestem przekonany, że podpisując układ poczyniliśmy słuszny krok we właściwym czasie. Sądzę, że wszyscy, którzy się tu dziś zebrali mamy to uczucie, że ów dzień 7 grudnia 1970 roku jest szczególnym dniem dla obu naszych narodów. Podpisując układ podjęliśmy próbę zakończenia minionej etapu a zarazem daliśmy znak dla nowego początku.

Pan, panie premierze, mówił w sposób szczerzy i poważny o uczuciach, którymi dziś kieruje się pan i pańscy rodacy. Ma więc pan prawo do tego, abym również i ja nie mówił w sposób dyplomatyczny. Dzień dzisiejszy jest również dla mnie i dla moich rodaków dniem, w którym przypominane zostały bolesne wspomnienia niepisanych cierpień, które zostały za dane pańskiemu narodowi, ale również poważne ofiary, które musiał ponieść i mój naród.

Nie jest więc to dzień, w którym możemy się spotkać bez obciążenia. Znajdujemy się dopiero na początku nowych stosunków. Układ, który właśnie podpisaliśmy, traktuje szczerze o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków.

W minionym czasie nie brakowało prób dla ustanowienia w nowy sposób stosunków między dwoma naszymi państwami. Doszło do poważnych rokowań wtedy, gdy stanowiska Władysława Gomułki i moje w ciągu ostatnich dwóch lat zbliżyły się do siebie droga szczerych, publicznie składanych oświadczeń. W ten sposób wspieraliśmy z obu stron rozwój, który — jak jestem o tym przekonany — powinien być owocny dla stosunków między dwoma naszymi narodami, nie zaszkodził żadnemu państwu i powinien przyczynić się do trwałego pokoju w Europie.

Jeśli chodzi o normalizację — znaczenie ma również forma. Z zadowoleniem chciałbym potwierdzić nasze porozumienie, by podjąć pełne stosunki dyplomatyczne bezpośrednio po wejściu w życie układu między dwoma naszymi państwami.

Polityka mego rządu zmierza do prawdziwego odprężenia w Europie, a zwłaszcza w Europie środkowej. Układ w Moskwie, o którym pan wspominał, panie premierze, był kamieniem milowym na tej drodze. Podpisany dziś w Warszawie układ jest także decydującym kamieniem milowym na tym szlaku. Należy będzie do tego następnie układ z Czechosłowacją. Należy do tego traktatowe uregulowanie stosunków między Republiką Federalną Niemiec i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Byłoby to wszystko jednak niepełne, jeśli nie będzie porozumienia — co do poprawy sytuacji w

Berlinie i wokół Berlina, ponieważ — a mógłbym na ten temat powiedzieć wiele z własnych doświadczeń — wciąż pojawiają się napięcia wokół Berlina. Traktuję więc odrębnie, z osobną zawartą, układy i porozumienia, jako jedną całość, w której każdy z nich posiada niezbędne i niezmienne miejsce.

Nie pociągnie to za sobą opóźnienia, jeśli po pracach i wysiłkach nad tymi układami zwrócimy się z tym większą energią ku problemom bezpieczeństwa europejskiego, redukcji ciężarów zbrojeni, ku wyważonemu zmniejszeniu sił zbrojnych i współpracy ekonomicznej. Problemy te będą zapewne potrzebowały więcej niż jednej konferencji.

W wielowiekowym sąsiedztwie Niemcy i Polacy przeszli historyczną drogę. Była to trudna droga. A lata po roku 1939 bez porównania należały do najbardziej ponurych odcinków tej drogi. Nic nie jest w stanie tego wymazać. A mimo to mam nadzieję, że w oparciu o nauki historii będziemy mogli mocniej nawiązać do jakże długiego procesu wzajemnej owocnej współpracy dla obopólnej korzyści.

Wiem, że przez akt dzisiejszy nie możemy zasypać przepaści, która powstała w tak brutalny sposób. Wiem również, że porozumienie, lub wręcz pojednanie nie może być dokonane przez mowę stanu, lecz dojrzewać musi w sercach ludzi po obu stronach. Wyrażam nadzieję, że układ okaże się nośnym pomostem, który łączy nasze państwa i poprzez który oba nasze narody mogą zbliżyć się ku sobie, by się spotkać, nauczyć się rozumieć i w ten sposób dać przykład w centrum Europy — dla oświeślenia rozbieżności między Wschodem i Zachodem.

Rząd mój wychodzi z istniejącego stanu rzeczy. Przyjmuje on rezultaty historii; sumienie i rozważa prowadzą nas do wniosków, bez których nie przybylibyśmy tutaj.

Nikt nie oczekuje ode mnie, że pod względem politycznym,

prawnym i moralnym przyjąłbym więcej, niż odpowiada to rozważa i przekonaniu.

Nie chcemy bagatelizować niczego, co wynika ze zróżnicowanej sytuacji obu krajów, z przynależności do jednego lub drugiego systemu bezpieczeństwa, z różnych systemów społecznych i z różnych zasad politycznych. A mimo to sądzę, że wiele możemy wspólnie osiągnąć, jeśli — po pierwsze — układ ten zrealizujemy w sensie bezpośrednim i wypełnimy go życiem. I po wtóre, jeśli wpręgniemy go w służbę bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Jeśli to nam się uda, to dokonaliśmy pożytecznego dzieła. (PAP)

Co kryje się za „inicjatywą” USA?

Dokończenie ze str. 1

son (demokrata ze stanu Waszyngton) zaproponował w niedzielę w telewizji przedłużenie zawieszenia ognia w Wietnamie Południowym od Bożego Narodzenia aż do wietnamskiego Nowego Roku, który przypada pod koniec stycznia. TRR Wietnamu Południowego za powiedział zawieszenie broni pod czas obu tych świąt.

Jackson nie zdążył jeszcze wyjść ze studia telewizyjnego po zakończeniu wywiadu, w którym przedstawił tę propozycję, kiedy telefonował tam sekretarz stanu USA William Rogers, oświadczając, że rząd Stanów Zjednoczonych rozważa możliwość przedłużenia zawieszenia broni.

W doniesieniach podkreśla się skwapliwość z jaką działają Rogers, wyrażając natychmiastowe poparcie dla propozycji Jacksona. Propozycja zawieszenia broni, bez określenia terminu wycofania wojsk amerykańskich z Wietnamu Południowego, bardzo odpowiada — jak się wydaje — administracji waszyngtońskiej, ponieważ pozwala ona na bezterminowe przedłużenie okupacji Wietnamu Południowego. (PAP)

Spotkanie władz miejskich z poznańskimi handlowcami

Dokończenie ze str. 1

Analiza działania poznańskiego handlu wykazuje też niepełne wykorzystanie sieci sklepowej, istniejące barier między towarami a klientem wskutek zaniedbania form samoobsługi i preselekcji, brak głośniej specjalizacji sprzedaży. Bie

Rezerwy czasu pracy — nadal duże

Dokończenie ze str. 1

mentacji, narzędzi, niewłaściwej funkcjonowania transportu, awarie — za te niedomagania ponosi winę bardzo często kierownictwo zakładu. Na dobrą sprawę nawet „objawianie się” w pracy wynikające ze złej woli czy lenistwa, możliwość takiego zachowania, jest świadectwem szwankującej organizacji pracy i niedostatecznego nadzoru.

Przy okazji porządkowania gospodarki wewnątrzzakładowej w ramach przygotowań do przejścia na nowy system zachęć materialnych niemal w każdym przedsiębiorstwie zajęto się sprawami właściwego wykorzystania czasu pracy ludzi i maszyn. Terenowi korespondenci PAP podają przykłady z różnych zakładów przemysłowych kraju. M. in. największej w kraju odlewni, w Zakładach Metalurgicznych „Pomet” w Poznaniu, realizuje się ten cel drogą pogłębienia specjalizacji produkcji. Wydłużanie serii produkowanych zespołów i części taboru kolejowego sprzyjać będzie lepszej organizacji pracy i pełnemu wykorzystaniu każdego jej stanowiska. Aby zmniejszyć tu przestoje remontowe, wycofuje się powoli z fabryki stare maszyny odlewnicze, których nie opłaca się dalej naprawiać. Do niedawna nie wykorzystywano w „Pomecie” wszystkich posiadanych maszyn, m. in. z powodu braku obsady. Obecnie zostały one włączone w pełni do normalnej eksploatacji. (PAP)

dy takie wytknęła Egzekutywa KW PZPR, stwierdzając zbyt wolne tempo rekonstrukcji organów zacyjno-technicznej handlu, modernizacji sieci, wytykając złą go spodarke przydzieloną masą towarową oraz niski poziom obsługi ludności. Trzeba stworzyć więc lepszą atmosferę zakupów, wreszcie ją wysoki poczuć odpo wiedzialności handlowców. Trzeba też stworzyć nowe naukowe podstawy techniki i organizacji w handlu poznańskim. Jednym z pierwszych praktycznych zadań jest pełna analiza przydatności sieci sklepowej przygotowanej w oparciu o programy modernizacji tej sieci w dziedzinach. Stworzy to podstawy dla określenia nowej handlowej pięcioletki dla Poznania.

W dyskusji przytaczano przykłady konkretnych organizacji nych przedsiębiorstw, zmierzających do szybkiej poprawy pracy handlu. Zabrał też głos kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR — Henryk Stach, który podkreślił, że sprawy handlu stoją w centrum zainteresowania władz partyjnych. Chodzi m. in. o to, by zerwać ze starym nawykiem dystrybucji i sprzedażą dla planu, żeby zerwać z pasywnymi postawami wobec podstawowych obowiązków handlu, jakim jest zaspokojenie potrzeb klienta.

Na zakończenie spotkania głos zabrał przewodniczący Prezydium RN Poznania — Stanisław Cozaś. Walka o handel, to nie tylko walka o zaopatrzenie. Zależy nam na szerokim i krytycznym spojrzeniu na wszechstronność funkcjonowania aparatu handlu, na wykorzystanie przezeń istniejących możliwości poprawy stylu pracy, a więc i obsługi ludności.

Władze miejskie w kampanii o HANDELOWY ZNAK JAKOŚCI dla Poznania zyskują wśród wielu handlowców stalego sojusznika. W wyniku ich dotychczasowego działania 50 z nich przyznano ostatnio Honorowe Odznaki m. Poznania. Chodzi o to, by wszyscy w swej pracy mieli na uwadze, że miasto targów musi mieć wzorowy handel. Takich też potrzebuje ono pracowników i działaczy. (ZS)

By planował każdy hektar

WIELKOPOLSKA

dzisiaj i jutro

rolnicy, działacze społeczni z różnych organizacji i instytucji. Rolnictwo należy do najistotniejszych trosk międzychodzkich władz partyjnych.

Skąd taki tużaj priorytet rolnictwa w ludzkich zainteresowaniach i w przyszłościowych przedsięwzięciach? Powiat należy do rolniczo-przemysłowych, ale posiada przy tym niekorzystne warunki naturalne. Chociaż rolnicy radzą sobie tutaj mimo to na ogół wcale dobrze i ambitnie, to jednak warunki te pociągają za sobą znamienne dla Międzychodzkiego zjawisko, mianowicie podupadanie pewnego odsetka gospodarstw indywidualnych.

9 procent gleb powiatu stanowią tzw. bielice — lekkie gleby utworzone z polodowcowych piasków, najczęściej IV i V, a nawet VI klasy. Z tych powodów ziem słabo wykorzystanych lub zaniedbanych jest około 4500 hektarów, w tym 2500 należy do Państwowego Funduszu Ziemi. Ostatnia liczba stanowi 3 proc. obszaru powiatu i 7 proc. jego użytków rolnych. Są to znaczne rezerwy naturalne. W konferencyjnej dyskusji nieustannie przewijał się postulat intensywniejszej produkcji na każdym kawałku ziemi.

Jak wcielić go w czyn? Istnieje kilka sposobów zagospodarowania nienależycie wykorzystanej ziemi. Przejmują ją PGR-y, kółka rolnicze, spółdzielnie i gospodarstwa indywidualne. Każda z tych form posiada swoje wady i zalety, żadnej nie można stosować sztywno. Ziemia najgorsza i nierentowna trzeba szybko zalesiać. W każdym wypadku trzeba szukać optymalnego ekonomicznego sposobu zagospodarowania, biorąc pod uwagę warunki naturalne, stosunek nakładów do spodziewanych zysków itp.

Najwięcej do tej poży ziemi przechodziło i przechodzi do PGR-ów. Gdy jednak ziemia jest V czy VI klasy, koszty niezbędnych inwestycji przewyższają niekiedy wartość produkcji. Skutkiem tego przyłączanie do PGR-ów zbyt dużych obszarów słabej ziemi może spowodować obniżenie ich rentowności. Podobnie wygląda to w przypadku spółdzielni produkcyjnych i kółek rolniczych. Po 1968 roku zastosowano dodatkowo ten sposób zagospodarowania — przez dobre radzących sobie rolników indywidualnych. Zdaniem działaczy powiatowych, należałoby pójść dalej w ułatwieniu nabywania przez rolników słabej ziemi, m. in. przepisy o nabywaniu ziem dostosować do sytuacji materialnej i glebowych warunków gospodarstw tak, aby dać wszystkim równe szanse.

Taki sposób zagospodarowania fraktowany jest jako pewne wyjście z okresowo trudnej sytuacji w rolnictwie, spowodowanej niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi dwóch ostatnich lat. Perspektywiczna i zasadnicza forma wykorzystania ziemi pozostaje jednak tzw. pęgeeryzacja. W najbliższej 5-lacie przewiduje się przekazać jednostkom państwowym 2610 hektarów, a gospodarstwom indywidualnym — 650 hektarów.

W Międzychodzkim nie brak rolników, a także PGR-ów, gwarantujących wysoki poziom zagospodarowania przejmowanych ziem. Z indywidualnych gospodarzy wymienić można młodego rolnika — Rafała Sajnę. Na słabej ziemi uzyskuje 28 kwintali z hektara. Legitymuje się też dobrą obsadą inwentarza żywego (1 sztuka trzody chlewnej na hektar). Wyniki takie osiąga dzięki nieustannemu samokształceniu, poszukiwaniom, doświadczeniom, które przeprowadza samodzielnie. Jest kilku innych. Są to na ogół działacze społeczni, ludzie twórczo ustosunkowani do pracy. Z jednostek państwowych wyróżnia się PGR Lubosz, dający wysoką produkcję, zwłaszcza ziemniaków.

O powadze, z jaką traktuje się w powiecie sprawę produkcji rolnej, niech zaświadczy choćby fakt, że na jej rozwój przeznaczono najpoważniejsze kwoty, np. 43 mln zł na samą tylko mechanizację i 29 mln zł na meliorację sporej ilości łąk, pastwisk, wilgotnych gruntów ornych, torfowisk. Rzecz w tym, aby te nakłady okazały się rentowne, aby je wykorzystać jak najlepiej.

Istotnym motywem działań, przedsięwziętych w Międzychodzkim dla dzwignięcia rolnictwa na wyższy poziom, jest poczucie obywatelskiej odpowiedzialności, które tym bardziej dochodzi do głosu obecnie, gdy mamy za sobą dwa trudne dla rolnictwa lata. Istnieje jednak wszelkie szanse, aby trudności te przełamać. W najbliższej 5-lacie przewiduje się osiągnąć na słabych ziemiach powiatu 23,3 kwintale zbóż z hektara. Przewiduje się wzrost produkcji ziemniaków, roślin motylkowych, warzyw. Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych jest to w pełni możliwe. Międzychodzkie działacze partyjnych i pracowników rolnictwa czeka więc ogromna praca nad intensyfikacją produkcji rolnej.

MARCIN BAJEROWICZ

Po podpisaniu

Niech piszącemu te słowa będzie wolno z okazji tak szczególnego dnia odwołać się do osobistego wspomnienia. W końcu listopada ubr. przeprowadzałem z kanclerzem Brandtem rozmowę dla „Życia Warszawy”. W dalszej jej części, która nie była przeznaczona do druku, zapytałem Willy Brandta o cel, jaki pragnie osiągnąć dla NRF w wyniku rozmów z Polską. Popatrzył na drzewa za oknem, skuł się przez chwilę i odpowiedział tak: — celem, jaki pragnę osiągnąć, jest doprowadzenie do rzeczowej współpracy, która byłaby elementem ustanowienia pokojowego ładu w Europie, a w następstwie doprowadziłaby do przewyższenia wszystkich okropnych obciążeń historycznych, jakie ciążyą na stosunkach między nami.

Drogą do tego było podjęcie przez kanclerza Brandta inicjatywy polskiej sformułowanej 17 maja ub. roku przez przywódcę narodu polskiego Władysława Gomułkę. Rezultatem naszej propozycji oraz wyjścia jej naprzeciw przez szefa rządu NRF jest układ podpisany 7 grudnia w Warszawie.

Rankiem tegoż dnia, przy śniadaniu w Pałacu Wilanowskim, Brandt przygotowywał się do przemówienia, które za chwilę miał nagrać, a które było przeznaczone dla telewizji NRF na wieczór. Przeczytał przygotowany tekst, po czym — jak opowiedział mi ktoś z jego otoczenia — podszedł do okna i przez 5 minut wpatrywał się w jesienny kraj obraz parku. Jego współpracownicy zamiklali. Wiedzieli, że kanclerz koncentruje się przed tym historycznym dniem. A potem stanął do dyspozycji kamerzystów. Zwracał się do swego społeczeństwa, którego większość aprobuje podpisanie w Warszawie układu, ale w którym również przedstawiające się osiągnięciu porozumienia między Polską a NRF na gruncie ostatecznego charakteru granicy na Odrze i Nysie. Społeczeństwa, którego część urodziła się na wschód od tej granicy. Kanclerz zwracał się w duży stopniu właśnie do tych ludzi. Mówił, iż rozumie ich uczucia, i że „boleśnie doświadczony polski naród będzie nasz ból respektował”.

A jednocześnie z całą otwartością rzekł swoim obywatelom: „trzeba wyjść z tego co jest, co się stało. Również w odniesieniu do zachodniej granicy Polski. Nikt nas do tego mniemania nie zmusił. Staliśmy się pełnoletni. Chodzi o wyrażenie naszej dojrzałości i odwagi przez uznanie rzeczywistości”.

W przemówieniach wygłoszonych na przyjęciu w Prezydium Rady Ministrów premier Józef Cyrankiewicz i kanclerz Willy Brandt położyli szczególny akcent na pamięć przeszłości oraz na wolę zwrócenia się w przód. Przeszłość i przyszłość występują tu we wzajemnym związku. „Jest moralnym obowiązkiem naszego pokolenia, panie kanclerzu — mówił polski premier — pokolenia, które przeżyło II wojnę światową, aby spraw wynikających z tej wojny nie pozostawiać młodemu pokoleniu, choćby pozornie otwartym, nie załatwionymi do końca, albo tłącymi się a nieraz podświadomymi załamkami przyszłych sporów. Tak rozumiem podpisy złożone przez nas, panie kanclerzu, w imieniu naszych rządów i naszych państw pod tym układem”.

Ci, którzy mieli możliwość obserwowania z bliska sceny składania wieńca przez szefa rządu NRF, antyfaszystę, Willy Brandta pod Grobem Nieznanego Żołnierza a następnie przykłonienie przed Pomnikiem Bohaterów Getta, widzieli, że był wzruszony. Społeczeństwo polskie docenia to ludzkie wzruszenie.

Ale w tym co mówił kilka godzin później i co publikujemy na naszych łamach, znajdowały się w wyważonej dla takiej chwili celowe z jego punktu widzenia elementy polityczne. I one stanowiąc będą — podobnie jak w przemówieniu Józefa Cyrankiewicza — fakturę historii. Na kanwie tych tekstów komentatorzy na całym świecie snuć będą rozważania, jak doszło do układu i jakie okazały się jego skutki.

My, w tym dniu, odczuwamy mocniej niż kiedykolwiek wagę wiezi łączącej nas ze Związkiem Radzieckim i innymi braćmi krajami socjalistycznymi. Ta wieź jest naszą wspólną siłą. Dokonuje się polityczne uregulowanie między

z krajami socjalistycznymi a NRF, stanowiące logiczną polityczną całość, której pierwszym ogniwem był układ moskiewski. Jesteśmy najgłębiej zainteresowani, by w interesie tego uregulowania, które jest sprawą nie tylko naszych narodów, ale całej Europy, został podjęty proces normalizacji stosunków między NRF a Czechosłowacją oraz między dwoma państwami niemieckimi na równoprawnych zasadach poszanowania niezawisłości i niezależności, a także normalizacji stosunków między NRF a pozostałymi państwami socjalistycznymi. Będziemy zawsze pamiętać — i to pozostanie historyczną zasługą Niemieckiej Republiki Demokratycznej — że sąsiadujące z nami socjalistyczne państwo niemieckie oparło stosunki z Polską na pokoju i przyjaźni już 20 lat temu — wychodząc właśnie z uznania nieodwracalności zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie.

W stosunkach między Polską a NRF otwiera się z dniem 7 grudnia nowy etap. Nie będzie on łatwy dla tych sił politycznych w Niemczech zachodnich, które pragną, by układ nasz stał się odskocznią do rzeczywistej normalizacji. Zaślepieni nacjonalizmem przeciwnicy układu chcieliby wywołać w społeczeństwie falę szowinistycznych namietności, aby przeskoczyć ratyfikację.

Wierzymy, że w realistycznym pojęciu interesu naszych krajów, z myślą o spokojnym jutrze naszych dzieci, o naszej wspólnej odpowiedzialności za pokój w Europie i wspólnym weń wkładzie, zdecydowana większość sił politycznych reprezentowanych w Bundestagu uzna, iż w dniu 7 grudnia 1970 r. został ostatecznie przezwany tragiczny łańcuch dziejów naszych narodów.

RYSZARD WOJNA

Zima w Tatrach

Od kilku dni w Tatrach panuje zima, chociaż grudniowe słońce nie opala, na Głodówce pojawili się pierwsi wczasowicze.

CAF — Fot. — Olszewski

Ale w tym co mówił kilka godzin później i co publikujemy na naszych łamach, znajdowały się w wyważonej dla takiej chwili celowe z jego punktu widzenia elementy polityczne. I one stanowiąc będą — podobnie jak w przemówieniu Józefa Cyrankiewicza — fakturę historii. Na kanwie tych tekstów komentatorzy na całym świecie snuć będą rozważania, jak doszło do układu i jakie okazały się jego skutki.

My, w tym dniu, odczuwamy mocniej niż kiedykolwiek wagę wiezi łączącej nas ze Związkiem Radzieckim i innymi braćmi krajami socjalistycznymi. Ta wieź jest naszą wspólną siłą. Dokonuje się polityczne uregulowanie między

z krajami socjalistycznymi a NRF, stanowiące logiczną polityczną całość, której pierwszym ogniwem był układ moskiewski. Jesteśmy najgłębiej zainteresowani, by w interesie tego uregulowania, które jest sprawą nie tylko naszych narodów, ale całej Europy, został podjęty proces normalizacji stosunków między NRF a Czechosłowacją oraz między dwoma państwami niemieckimi na równoprawnych zasadach poszanowania niezawisłości i niezależności, a także normalizacji stosunków między NRF a pozostałymi państwami socjalistycznymi. Będziemy zawsze pamiętać — i to pozostanie historyczną zasługą Niemieckiej Republiki Demokratycznej — że sąsiadujące z nami socjalistyczne państwo niemieckie oparło stosunki z Polską na pokoju i przyjaźni już 20 lat temu — wychodząc właśnie z uznania nieodwracalności zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie.

W stosunkach między Polską a NRF otwiera się z dniem 7 grudnia nowy etap. Nie będzie on łatwy dla tych sił politycznych w Niemczech zachodnich, które pragną, by układ nasz stał się odskocznią do rzeczywistej normalizacji. Zaślepieni nacjonalizmem przeciwnicy układu chcieliby wywołać w społeczeństwie falę szowinistycznych namietności, aby przeskoczyć ratyfikację.

Wierzymy, że w realistycznym pojęciu interesu naszych krajów, z myślą o spokojnym jutrze naszych dzieci, o naszej wspólnej odpowiedzialności za pokój w Europie i wspólnym weń wkładzie, zdecydowana większość sił politycznych reprezentowanych w Bundestagu uzna, iż w dniu 7 grudnia 1970 r. został ostatecznie przezwany tragiczny łańcuch dziejów naszych narodów.

RYSZARD WOJNA

Zima w Tatrach

Od kilku dni w Tatrach panuje zima, chociaż grudniowe słońce nie opala, na Głodówce pojawili się pierwsi wczasowicze.

CAF — Fot. — Olszewski



Od dzisiaj przybywać będą do naszych domów niemieccy goście — wiedzący co 10 lat goście — rachmistrze spisowi.

Powodzenie i jakość zebranych informacji w zbliżającym się Narodowym Spisie Powszechnym w decydującym stopniu zależeć będzie od życzliwości i pozbawionej obaw postawy ludności. Zasadnicza waga i znaczenie spisów w ogóle polega na tym, że przy ich pomocy mogą być uzyskiwane bardzo potrzebne informacje, których zdobycie z innych źródeł — zwłaszcza przy pomocy bieżącej statystyki — jest niemożliwe.

Wyniki spisu będą miały ogromne znaczenie w dalszym planowaniu i zarządzaniu go-

Od dzisiaj Spis Powszechny

spodarką narodową — będą, jeśli okażą się wynikami solidnymi i co najważniejsze prawdziwymi.

Stąd apelujemy o rzetelne i zgodne z prawdą udzielanie informacji rachmistrzowi. Raz jeszcze przypominamy, że wszystkie informacje zebrane w wyniku spisu są otoczone ścisłą tajemnicą statystyczną.

Cała ludność oraz niektórzy składniki majątku narodowego zostaną zarejestrowane na formularzach spisowych w czasie grudniowego Spisu Powszechnego. W wirze pracy przy spisie nie należy się zaniechać jednak sporadycznie wystąpić przypadki niespisania niektórych spośród nas. Co zatem ma robić obywatel, który nie został spisany? Obywatel niespisany powinien jak najszybciej po terminie 11 grudnia br. zgłosić się do właściwej jego miejsca zamieszkania rady narodowej, gdzie uzupełni się pominięte informacje. Przypominamy, że jest to obowiązek każdego z nas.

V Narodowy Spis Powszechny przeprowadzają bezpośrednio w terenie rachmistrze spisowi. Duży odsetek, bo 26 proc. wszystkich rachmistrzów stanowią młodzież. W 54 proc. są to kobiety.

Przyjmując w swoich prośbach rachmistrza, nie zapominać, jak ciężkie i odpowiedzialne zadania wykonują. (—)

Pokarał nas mijający rok kapryśnymi aury. Zadna pora roku nie zgadzała się z kalendarzem, z typową dla tych okresów pogodą. Był to rok pełen niespodzianek, które drogo kosztowały naszą gospodarkę narodową.

Długa i ciężka zima sprawiła, że przez 4 bity miesiące trzeba było doprowadzać drogi publiczne do przejezdności. Ponad 60 razy spadły obfite śniegi, a 148-krotnie wystąpiła gołoledź. Jak nigdy po wojnie. Także jak nigdy rekordowe były koszty, poniesione w akcji zwalczania skutków zimy: ponad 165 milionów złotych!

Jaka będzie zbliżająca się zima? Maszyny liczące przekazują synoptikom, że będzie krótka i mroźna, ale na przepowiedniach — nawet urządzeń elektronicznych — polegać całkowicie nie można. Trzeba przewidywać więc najgorsze i do tego się przygotować. A dróg w Wielkopolsce jest 27 900 kilometrów!

NAJWAŻNIEJSZY PLAN DZIAŁANIA

Takie przedsięwzięcia i instytucje jak wydziały komunikacji prezydentów rad narodowych, rejonów eks-

ploatacji dróg publicznych, zarządy dróg lokalnych, przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej, od dawna przygotowują się do kampanii przeciwśniegowej, ustalając wspólny plan działania i dzieląc między siebie zadania. W tej sprawie odbyła się przed paru tygodniami z udziałem zastępcy przewodniczącego Prezydium WRN — Andrzeja Sliwińskiego, narada szerokiego aktywu, odpowiedzialnego za komunikację,

transport i gospodarkę komunalną w naszym województwie. Każdy powiat zobowiązany zostaje do opracowania szczegółowych map dróg w swoich gromadach i wyznaczenia osób, odpowiedzialnych za poszczególne odcinki zadań.

Każdy powiat w awaryjnej sytuacji musi dostarczyć 10 procent posiadanych środków transportu do dyspozycji zarządu dróg. Służba drogowa w naszym województwie dysponuje bowiem dostateczną liczbą plugów odśnieżnych (623, czyli jeden na 15 km dróg); brak natomiast po-

jazdów, do których można by je zainstalować.

Z POMOCĄ DROGOWCOM

Akcja zwalczania skutków zimy nie może mieć charakteru tylko administracyjnego, lecz musi spotkać się ze społecznym odzewem. Odsnieżenie i zabezpieczenie przed skutkami gołoledzi muszą być również drogi dojazdowe i lokalne, umożliwiające

dotarcie do głównych ciągów komunikacyjnych. Przejezdność dróg jest bowiem sprawą ważną dla wszystkich użytkowników, nie tylko tych, korzystających ze środków państwowej komunikacji i transportu. To sprawa produkcji w ogóle.

Kłopoty, związane z nieprzejezdnością nawet niewielkich odcinków dróg, dały nam się szczególnie ubiegłej zimy we znaki. Utrudniona była łączność między miejscowościami, a wynikające stąd opóźnienia na liniach komunikacyjnych powodowały, że ludzie nie mogli na czas do-

trzeć do pracy, dzieci i młodzież do szkół. Niedomagało zaopatrzenie w artykuły pierwszej potrzeby, przedłużający się transport zwierząt rzeźnych powodował ich ubytki na wadze. Były także wypadki drogowe. Nie sposób zresztą wymienić wszystkie następstwa wspomnianej wyżej sytuacji.

A zatem, gdy zajdzie potrzeba służbie drogowej muszą pospieszyć z pomocą PGR-y, kółka rolnicze, spół-

dzielnie produkcyjne czy gminne spółdzielnie, słowem wszystkie wiejskie przedsiębiorstwa, dysponujące własnymi środkami transportowymi. Każde z nich może łatwo obliczyć, że koszty poniesione na skutek opóźnionego transportu swoich towarów są znacznie większe niż koszty odśnieżania we własnym zakresie.

Więć dysponuje dzisiaj niebagatelną liczbą pojazdów, wśród nich 28 tysięcy ciągników, podczas gdy przed dziesięć laty liczyło się je w naszym województwie na setki. Dostarczenie środków lokomocji do

plugów odśnieżnych nie powinno więc stanowić problemu.

UCZMY SIĘ NA DOŚWIADCZENIACH

Nietrudno będzie ustalić, który powiat dobrze wywiązuje się ze swoich obowiązków, a który źle. W ubiegłym roku np. zdarzało się, że drogami jednego powiatu jechało się bez przeszkód; przetarty szlak kończył się jednak w chwili przekroczenia granicy powiatu. Gospodarze sąsiedniego nie potrafili skoordynować prac między jednostkami, odpowiedzialnymi za stan dróg. Nie będziemy dzisiaj wytykać palcem, które to powiaty tak nieudolnie sobie radziły, mamy bowiem nadzieję, że tegoroczne opracowanie akcji zimowej, której koordynatorami są wydziały komunikacji prezydentów PRN pozwoli uniknąć podobnych zaniedbań.

W obliczu zimy, która nie wiadomo co ze sobą przyniesie, obowiązują pełna mobilizacja do zapewnienia naszym szlakom komunikacyjnym i drogą dojazdową normalnego ruchu i bezpieczeństwa.

Z. D.

W pętach tradycji

W autobusach paryskich wiszą obwieszczenia przypominające pasażerom, iż prawo z 22 kwietnia 1790 r. zobowiązuje ich do płacenia ściśle odliczonymi pieniędzmi. Zakaz nalepiania afiszy na murach poparty jest adnotacją, że przepis w tej sprawie został wydany w styczniu 1881.

Zamiłowanie do tradycji, poczucie ciągłości historycznej zaznacza się również w innych dziedzinach życia. Wśród rekordzistów wydawniczych pierwsze miejsce zajmuje wprawdzie Mały Larousse (31 milionów egzemplarzy), ale drugie należy wciąż jeszcze do umoralniającego i patriotycznego dzieła G. Bruno pt. „Podróż dwojga dzieci dookoła Francji”, wydane go po raz pierwszy przed stu laty! Jedno z dalszych, ale wciąż jeszcze czołowych miejsc dzierży — począwszy od r. 1882 — opowiadania hrabiny de Segur (z domu Roztopczin) dla grzecznych dzieci pt. „Tarapaty Zofii” (1,9 mln egz.).

Zapatrzenie się w przeszłość, lubowanie się w jej rozpamiętywaniu, było na pewno przyczyną zainstalowania na Montmartrze tablicy z brązu na cześć obywatela, który po raz pierwszy wjechał na tę dość stromą górę... na rowerze.

Przyzwyczajanie jest drugą naturą człowieka. Ale chyba pierwszą — Francuza. Czym np. wytłumaczyć fakt, że mimo kilku reform walutowych nadal w obiegu pozostaje bilon z pierwszych lat powojennych, a nawet mone ty z roku 1943, wybite za czasów reżimu marszałka Petaina?

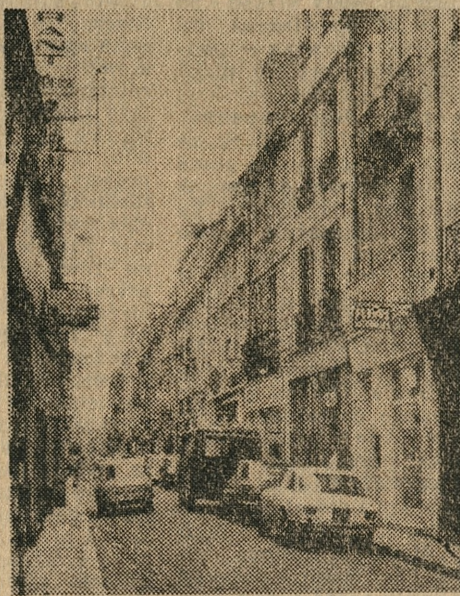
Niechęć do zmian, do odejścia od tego, co związane z przeszłością, jest prawdopodobnie — poza względami ekonomicznymi — przyczyną niemodernizowania taboru kolei podziemnej, której wagoniki swym staroświeckim wyglądem jako żywo przypominają czasy Toulou se-Lautreca.

Nie ma też nic wspólnego z nowoczesnością cały system biletowy — z kasjerka, z biletorem w budce, który dziurkuje ręcznie każdy bilet po to, by pasażer za chwilę rzucił go na peron, albowiem po przejściu na teren metra nikt już nie jest kontrolowany.

Tradycyjna jest też struktura dnia pracy we Francji. Między 12 a 14 trwa obowiązkowa przerwa w biurach, instytucjach i szkołach. W godzinach tych nie ma na mieście załatwić nie można. Wszys cy udają się do domu na „dejeuner” i południowy odpoczynek. Ale za to dzień pracy wydłuża się do godziny 18 lub 19, powodując liczne perturbacje w komunikacji. Próbowano namówić Francuzów na przejście na system pracy ciągłej. Nie wyszło. Wie toletnie przyzwyczajenie okazało się silniejsze od praktycznych racji.

Nikt nie zaprzeczy, że Francja pod względem motoryzacji zajmuje jedno z czołowych miejsc w Europie Zachodniej (w śródmieściu Paryża ostre stężenie spalin tuż nad ziemią do prowadziło do wytrucia szczerułów i myszy, bę dących niegdyś plagą nadsekwawskiej stolicy). Ale jednocześnie utrzymuje się trwale zainteresowanie pocziwymi dwukołowcami jako środkiem masowej komunikacji: nawet w rodzinach posiadających samochód, rower lub motorower jest stale w użyciu do szkoły, do pracy, po zakupy, na weekend.

W najnowocześniejszych domach towaro wych, łącznie z paryskim magazynem Lafayette, znajdziesz stoisko lub dział akcesorii i przy



Uliczka w Tours nad Loarą (środkowa Francja). Fot. — S. Kopf

borów, potrzebnych do... palenia w kominku. W wielu mieszkaniach bowiem kominek nie daje się wyprzeć systemowi centralnego ogrze wania. Podobnie zresztą jak okropny staroś wiecki i antyestetyczny pisuar uliczny ani rusz nie chce zstąpić w podziemia, jak te dzieje się już w większości innych miast na świecie.

Tradycjonalizm jako jedna z cech społeczeństwa francuskiego daje się obserwować również poza wielkimi skupiskami miejskimi. Mam na myśli stunki na wsi francuskiej. Obowiązujące obecnie we Francji prawo własności sięga jeszcze 1804 r., a więc kodeksu Napoleona. Nierazko widzi się białe wizytowe z tytułem „właściciel ziemski”. Na wsi — obok indywidualnych gospodarstw rolnych — istnie ją wielkie majątki obszarowe, dzierżawione prze ważnie w kawałkach przez innych użytkowników. Często dzierżawa stanowi jeden z hamulców rozwo ju rolnictwa. Oto np. rolnik uprawia kukurydzę na 50 hektarach — w 9 parcelach należących do róż nych właścicieli. W tej sytuacji nie ma mowy o mechanizowaniu prac polowych i o pełnej moder nizacji, co ma niekorzystny wpływ na towarowość gospodarki.

Niedawno wielkie poruszenie wśród paryż an wywołała opinia prefekta miasta Marcela Diebolt, który oświadczył, że za 50 lat wieża Eiffla zniknie z powierzchni ziemi. Będzie bo wiem tak zardzewiała, że albo sama się zwa li, albo trzeba ją będzie rozebrać.

Jeżeli już dziś tyłu Francuzów zamartwia się niewesołym losem tej najwyższej budowli w stolicy Francji, można być pewnym, że jej zniknięcie z panoramy miasta stanie się powo dem ogłoszenia żałoby narodowej.

Pocieszyć się jednak. Nie tylko wieża Eiffla rdzewieje. Korozji ulegają — czy ktoś chce czy nie chce — obyczaje i przyzwyczajenia. Rośnie i dochodzi do głosu nowe pokolenie. Młodym łatwiej chyba przyjdzie wyzbyć się krepujących relikwii przeszłości i zachować z niej tylko to, co zdrowe i przydatne w bu dowie współczesności.

JULIAN MIKOŁAJCZAK



Piotr Zaremba — „Pierwszy sześciennik rok 1945”, wyd. II, wspomnienia. Str. 316, 23,— zł.
Stanisław Teliga — „Odkrycie Bałtyku w literaturze”. Str. 200, 20,— zł.

Maria Kurecka — „Diabelne ta rapaty”, o pracy nad „Doktorem Faustem” T. Mann. Str. 204, 25,— zł.

LITERATURA PIĘKNA

Ryszard Liskowacki — „Nokaut nie kończy walki”, opowiadania. Str. 172, 12,— zł.
Wiesław Rogowski — „Tróje do sprawowania”, wyd. III, powieść dla młodzieży. Str. 222, 17,— zł.
Edmund Puzdrowski — „Białe sa słowa miłości”, powieść. Str. 144, 12,— zł.
„Tam, gdzie fiordy. Antologia

nowel i opowiadań norweskich”. Wybór Józefa Giebułtowicza, tłum. Beaty Hasko, Andrzeja Kołacz kowskiego, Adeli Skrentnej. Seria Dzieł Pisarzy Skandynawskich. Str. 455, 40,— zł.

Georg Britting — „Żywot męża opastego zwanego Hamletem”, po wieść. Str. 187, 15,— zł.

DLA DZIECI

Kazimiera Ilakowiczówna — „Co dzieci wiedzą”. Ilustr. Barbara Talarowska. Str. 47, 28,— zł.
Lech Konopiński — „Bajeczne historie”. Ilustr. Bożena Trucha nowska. Str. 36, 23,— zł.

MUZYKA

Od sonat do operetki

W cyklu imprez jubileuszowych PWSM wystąpiło dwoje znanych poznańskich artystów: Irena Wyrzykowska-Mondelska (fortieplan) i Zbigniew Słowik (skrzypce). W pro gramie wyłącznie sonaty, od osiemnastego wie ku po czasy ostatnie. Dana na wstępie „Sonata Es-dur opus 12” należy do muzyki klasycznej. Jest mistrzowsko skonstruowana, pełna rozpie wanej tematyki, nader charakterystyczna dla „młodego Beethovena”. Z kolei usłyszeliśmy brahmsowską „Sonatę A-dur”.

Koncertanci wykazali tu jednolite przemyśle nie koncepcji realizacyjnych, w sensie tempa i wyrazu. A jednak Z. Słowik jest powściągliwszy interpretacyjnie, bardziej „zamknięty” od swej partnerki. Po moze aż nazbyt obiektywnie, choć przecież poprawnie i stylowo, odtworzonej „So nacie Es-dur” zdobył się artysta na więcej prze życia: ekspresji — właśnie przy Brahmsie. Sza cunek budzi „warsztat” pianistyczny Ireny Mon delskiej, jej temperament wirtuozowski, przy ciągłej samokontroli intelektualnej. Solistka sto suje dźwięk zawsze szlachetny i bogaty w świa Hocien dynamiczny.

Punktem kulminacyjnym wieczoru stało się odegranie „IV Sonaty” Bacewiczówny, przeciw popisowej i już kilkakrotnie powtarzanej pozy cji poznańskiego duetu instrumentalnego.

W Operetce obejrzelśmy drugą odsadę solis tów niedawno wystawionej „Damy od Maxima”. Jeśli pod adresem spektaklu premierowego wy suwałem sporo zastrzeżeń, obecnie z satysfakcją należy stwierdzić znaczną zwykłe poziomu ar tystycznego. A może przedstawienie już się „dotało”? Aktorzy wypowiadają teraz swoje dialogi dużo wolniej, wyraziściej, dzięki czemu różne kwestie bez przeszkód trafiają do słucha cza. Siusowano też np. przesadną bieganinę strażaków w II obrazie. Danuta Renzówna, kre owała rolę tytułową z całym wdziękiem i urokiem swoich 20 lat. Tańczy naby zawodowa balerina, także w grze wykazuje znaczną swobodę. Jest studentką I roku PWSM, więc nadzieja, że i jako śpiewaczka wnet zabłyśnie, bo w „Damie” nie ma okazji na popisy wokalne.

W charakterystycznej parli dziawczki — żony lekarza oklaskiwaliśmy Irenę Szulc-Kruk. Miłą naręczoną była Elżbieta Powąska. Magajowa tego kłęcia z chwałebnym umiarem grał Jan Adamczyk. Przyjemnie bawili się Zdzisław Ka czkowski (doktor-szaławiła) i Jan Rowiński (pod tatusiały generał). W prowincjonalnym salonie wyróżniały się elegancją: Zofia Charłampowicz, Ada Jarysz, Teresa Pielatowska, Maria Stochaj, Barbara Skalbani. Drygował Stanisław Renz z właściwym swej batucie wigorem rytmicznym. Sumując wrażenia — druga odsada „Maxima” wydała się szczęśliwiej dobrana dla omawiane go musicalu Sielickiego i Marianowicza.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Koszykówka

Sukcesy i porażki poznańskich zespołów

Ze zmiennym szczęściem walczyły w sobotę i niedzielę poznańskie zespoły koszykówki, reprezentujące Wielkopolskę w I lidze kobiet i mężczyzn.

Uwaga kibiców skierowana była na Warszawę, gdzie koszykarze Le cha mieli za przeciwnika zespół Legii. Koszykarze stoczyli z wojsko wymi dwa bardzo zaciete pojedyn ki, wygrywając w sobotę różnicą 2 pkt. i przegrywając rewanż w niedzielę 1 pkt. Jak zwykle naj bardziej skutecznym zawodnikiem w zespole Lecha był Chojnacki, który tylko w meczu niedzielnym zdobył 35 pkt. Z pozostałych wy ników na uwagę zasługują podwoi ne zwycięstwo krakowskiej Wisły nad AZS-em W-wa, dzięki cze

mu wiślacy umocnili się na dru giej pozycji w tabeli. A oto kom plet wyników:

Wybrzeże — Lublinianka 93:64 i 85:56
Legia — Lech 74:76 i 85:84
Wisła — AZS 93:63 i 79:72
Społem — Polonia 68:88 i 74:91
Slask — Górniki 102:64 i 101:82

1. Wybrzeże 16 30 1374—1171
2. Wisła 16 28 1275—1171
3. Slask 16 27 2322—1159
4. Polonia 16 26 1286—1204
5. AZS W-wa 16 25 1181—1167
6. Lech 16 24 1227—1195
7. Legia 16 23 1382—1337
8. Lublinianka 16 22 1116—1298
9. Górniki 16 19 1191—1262
10. Społem 16 16 1073—1392

I LIGA KOSZYKAREK

W Warszawie grały również ko szykarki Olimpij. I one podobne jak Lech jeden mecz przegrały a jeden wygrały. W derbach Pozna nia Lech i AZS podzieliły się punktami.

AZS P-n — Lech 72:54 i 64:90
LKS — AZS W-wa 83:66 i 76:94
Polonia — Olimpia 66:56 i 63:67
Śnojnina — Wisła 63:84

1. Wisła 9 18 675—515
2. Lech 10 17 675—589
3. LKS 10 16 652—622
4. Olimpia 10 15 582—638
5. Spojnia 9 13 818—619
6. AZS P-n 10 13 617—681
7. AZS W-wa 10 13 615—715
8. Polonia 10 12 612—692

W drugim meczu rozegranym wczoraj koszykarki gdańskiej Spoj ni wygrały z zespołem mistrza Polski Wisłą Kraków 66:30 (26:30). (t)

Porażka hokeistów Legii

W Bukareszcie rozpoczął się tur niej hokejowy o mistrzostwo Ar mii Zaprzyjaźnionych. W pierw szym meczu warszawska Legia przegrała z Duklą (CSRS) 2:6 (1:0, 1:3, 0:3). W drugim spotkaniu Steaua Bukareszt pokonała Cska Sofia 7:3 (2:1, 3:0, 2:2). (ot)

Hokej

Polska — Szwecja 4:3

Polscy hokeiści w drugim dniu moskiewskiego turnieju o nagrodę „Izwestii” pokonali Szwecję 4:3 (1:1, 1:1, 2:1). Bramki dla Polski zdobyli Kacik w 15 i 45 minucie, Białynicki w 32 min. i Feliks Go ralczyk w 44 min. dla Szwecji — Palmkvist w 19 min. Lindberg w 28 min., Nordin w 51 min. Sędzio wali Rüdolf Bata (CSRS) i Jurij Karankin (ZSRR).

Wśród 4 tys. widzów, zebranych w poniedziałek wieczorem w pala cu sportów na Łuznikach nie było chyba nikogo, kto by stawiał na polską drużynę w pojedynku z ak tualnym wicemistrzem świata — Szwecją. Hokeiści „trzech koron” to przecież drużyna, należąca od wielu lat do najsilniejszych czołowi ki światowej, były mistrz świata. Szwedzi przyjechali do Moskwy w najsilniejszym składzie (z drużyny, która uczestniczyła w tegorocz nych mistrzostwach świata zabrak ło tylko Sternera). Ten zespół wo bec doskonale grających Polaków był jednak bezsilny. Nawet najlep szy ich atak ostatnich mistrzostw świata (Nillon — Lindberg — Hed berg) strzelił Polakom tylko jed na bramkę. Trzeba dodać że w po wojennej historii polskiego hoke ja jeszcze nigdy nie wygraliśmy ze Szwecją. (ot)

Żeglarze JKW

wygrują w Koninie

Przez 3 dni na Jeziorze Patnow skim w Zagłębiu Koniskim odby wały się zorganizowane z okazji „Barburki” III Ogólnopolskie Zi mowe Regaty Żeglarskie. Zawody rozgrywane były w dwóch kla sach Finn i Hornet. Zawodnicy 3-krotnie musieli przebyć trasę długości 12 km.

Piękny sukces odnieśli żeglarze Jakotklubu Wielkopolski, którzy zwyciężyli w klasie Finn. I miej sce zajął Ryszard Skarbiński (JKW Poznań) przed swoim kole gą klubowym Kajetanem Glinkie wicem i olimpijczykiem Andrzej em Zawiają (AZS W-wa). Nato miast w klasie Hornet wygrali Zbigniew Kania i Konrad Fick (AZS W-wa) przed Eugeniuszem Błaszka i Adamem Tomaszkiem (JKW) oraz Bogdanem i Eugeniu szem Drywa (Stal — Gdynia).

Chybiona narada

Pływanie należy do tych dyscyplin sportowych w naszym kra ju, które w ostatnich latach zrobiły duży krok naprzód, ale mi mo to w dalszym ciągu znajdujemy się daleko poza czołową światową i europejską. Najlepszym tego dowodem były ostatnie Mistrzostwa Europy w Barcelonie, gdzie nasza reprezentacyjna dziesiątka nie zdobyła ani jednego medalu, a było ich przecież ponad 100.

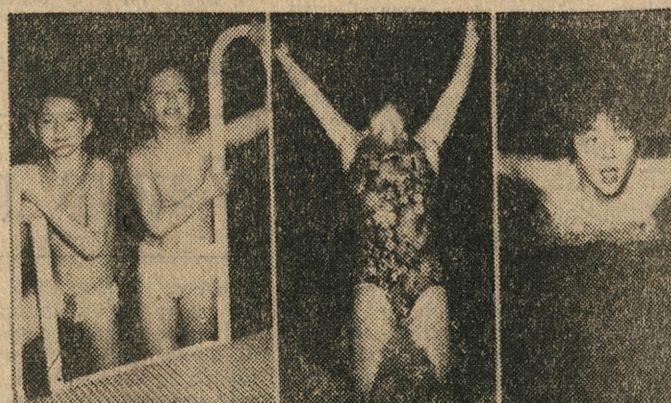
Właśnie ocenie startu polskich pływaków w Barcelonie oraz planom na przyszłość poświęcona była narada aktywu pływackie go, jaka odbyła się w niedzielę w Poznaniu w sali Domu Tu rysty. Zwołana z inicjatywy działaczy Poznańskiego Okręgowego Związku Pływackiego, miała dać odpowiedź na pytanie, dlaczego mimo dużego wysiłku ze strony pływackiej młodzieży i ich tre nerów, pozostajemy daleko za innymi państwami. W naradzie udział wzięli obok członków Zarządu Głównego Polskiego Związ ku Pływackiego, prezesi wszystkich okręgów i trenerzy sekcji przewodnych, licznie reprezentowana była również prasa, radio i TV.

Największym zaskoczeniem dla zebranych na naradzie trene rów i działaczy z terenu była postawa przedstawicieli władz centralnych związku i kierownictwa polskiej ekipy na ME w Barcelonie, którzy starali się przerzucić winę za słabe wyniki naszych pływaków na poszczególne kluby i... dziennikarzy. W bardzo pobieżnie przeprowadzonej ocenie, wskazywano na nie dostateczną bazę szkoleniową, nieprawidłowości w realizacji pla nów szkoleniowych i krytyczne oceny w prasie i TV. Nie było natomiast ani słowa o błędach organizacyjnych popełnianych w szkoleniu centralnym.

Na ten temat mówili natomiast w dyskusji trenerzy i dzia łacze poszczególnych okręgów, zarzucając Zarządowi PZP popeł nienie wielu błędów natury subiektywnej, zarówno szkolenio wych, organizacyjnych jak i wychowawczych. Trenerzy sekcji przewodnych, z których wywodzi się nasi reprezentanci, wska zywali na fatalne warunki, jakie panowały podczas zgrupowa nia w Stalowej Woli przed wyjazdem na mistrzostwa Europy w Barcelonie, błędy w szkoleniu trenerów i instruktorów. Wskazywano na potrzebę kolektywnego zatwierdzania planów szkoleniowych i ich ścisłego realizowania.

Poznańska narada, miała m. in. rozładować atmosferę nieufno ci i podejrliwości, która od pewnego czasu panuje wśród dzia łaczy i trenerów. Wydaje się, że również w tym przypadku nie spełnia swojego zadania. Po 6 godzinach obrad wszyscy rozje chali się do domów bez określenia konkretnych środków dzia łania na przyszłość, zmierzających do poprawy aktualnej sytuacji w Polskim Związku Pływackim. (s)

W naszym obiektywie



Ponad 400 dziewcząt i chłopców uczestniczyło w zawodach pływackich w ramach korespondencyjnych mistrzostw Polski dzieci. Na zdjęciu od lewej: zwycięzcy wyścigu na 50 m st. grzb. Lef fmann (Lech) — II miejsce i W. Kaźmierczak (Lech) I miejsce; E. Wender (Lech) — I miejsce na 100 m st. dow. i I miejsce na 200 m st. grzb.; E. Andrzejak (Olimpia) — II miejsce na 100 m st. dow. — II miejsce na 100 m st. zmian.

Fot. (s) — K. Przychodzki

NIE MA

szczęśliwej

GWIAZDKI

bez LOSU

Krajowej Loterii Pieniężnej

kupionego w Kolekturze Polskiego Monopoli Loteryjnego

K8037

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Kościuszki 57 - przyjmuje do pracy **KIEROWNIKĄ WARSZTATU SZKOLENIOWEGO INŻ. MECHANIKĄ**. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje S/Sekcja Kadr Zakładu K8380

Poznańskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 46/50 (budynki MHD - Centrum) - zatrudni **GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO** posiadającego wyższe lub średnie wykształcenie ekonomiczne oraz dobrą znajomość zagadnień z zakresu finansów i księgowości. Praca w jednym z podległych przedsiębiorstw handlowych na terenie miasta, Poznania. Wnioski należy składać w Wydziale Spraw Osobowych Zjednoczenia pod wyżej wskazanym adresem - p. tr. V. pok. 501 i 502. K8493

„Centrala Maszyn Biurowych” P. P. w Poznaniu

ZAWIADAMIA, ŻE

Oddział CMB przy ul. Lampego 11

— z dniem 6 grudnia 1970 r.

ZMIENIA

dotychczasowy numer telefonu 510-51

na nr 506-76

K8517

Dnia 6 grudnia 1970 r. zmarła po krótkiej chorobie moja jedyna ukochana siostra nasza kuzynka i ciocia, **BOLESŁAWA OTTO**. Msza św. żałobna zostanie odprawiona w środę, dnia 9 bm. o godz. 7 w kościele Marii Królowej przy Rynku Wileckim. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 11 na Junikowie. W głębokim smutku pogrążona **siostra z rodzina** 44706g

Ul. Gwardii Ludowej 57...

Dnia 6 grudnia 1970 r. zakończył swe pracowite i ofiarne życie w wieku 65 lat, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi brat, szwagier, wujek i kuzyn **ILDEFONS MAKSYMILIAN KURZAWA** emerytowany urzędnik Stanu Cywilnego w Czarnkowie. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o godz. 14.30 z domu żałoby. W głębokim smutku pogrążona **RODZINA** 44725g

Czarnków, ul. Wroniecka 3 a.

Dnia 5 grudnia br. odszedł od nas nagle, przeżywszy lat 62, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy i najtroskliwszy tatusz, teść, brat, zięć, dziadek, szwagier i wujek, **JÓZEF FIK**. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 8 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu parafialnym we Wronkach, o czym zawiadamiają w głębokim żalu pogrążona **żona z dziećmi i rodzina** 44643g

Wronki, ul. 22 Lipca 35.

Dnia 6 grudnia 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, matka, teściowa, siostra i szwagierka, przeżywszy lat 84, **MARIA KANDUŁA** z domu ŻYŻNARSKA. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o godz. 10.30 z domu żałoby. W głębokim smutku pogrążony **mąż z rodziną** 44657g

Nowy Tomys, ul. Czerwonej Armii 27.

Dnia 5 grudnia 1970 r. zakończyła swe życie w wieku lat 86, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, babcia, i prababcia **MAŁGORZATA MIŚKIEWICZ** z domu BOHN. Pogrzeb odbędzie się w środę, 9 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim. W głębokim smutku pogrążona **RODZINA** 44660g

REDAGUJE KOLEGIUM: Marian Flejserowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika. Władysław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego) Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 tacy wszystkie działy. Redaktor naczelny 657-76. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji: 648-85. Sekretariat: 657-76 w godz. 9-18. Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Dział: 659-39. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. • Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21. • Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. • Prenumerata wplaty na kwartał, pół roku i rok przyjmuje placówka Poczty i „Ruchu”. • Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka. Poznań, Zwierzyniecka 3. • Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-6

OKAZJA!

MOTOCYKLE SHL-GAZELA

SPRZEDAJEMY Z BONIFIKATĄ W MIESIĄCU GRUDNIU 15% ZAMIAST 16.000,— ZŁ — ZAPŁACISZ TYLKO **13.600,— złotych**

Bonifikaty udzielamy także przy sprzedaży ratalnej.

P. T. KLIENTÓW ZAPRASZAMY DO NASZEGO SKLEPU W POZNANIU, przy ulicy Gwardii Ludowej nr 36. M7829

Komunikaty

Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego Oddział w Poznaniu - podaje do wiadomości, że **PROJEKTY LIST PRZYDZIAŁÓW MIESZKAN NA 1971 ROK** spółdzielni mieszkaniowych, prowadzących działalność inwestycyjną w zakresie budownictwa wielorodzinnego, zostaną podane do publicznej wiadomości przez ich wywieszenie w lokalach spółdzielni: 1. w woj. poznańskim - w dniu 16. XII. 1970 r. 2. w m. Poznaniu - w dniu 11. I. 1971 r. Osoby zainteresowane mają prawo zgłaszania do właściwej Rady Spółdzielni uwag i zastrzeżeń odnośnie ustaleń zawartych w projektach list, w terminie 14 dni od ich opublikowania. K8419

Kolegium Karno - Administracyjne przy Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Poznań - Grunwald - UKARAŁO GRZYWNA 3.000,— zł **JOANNE SOIN-SKA**, córkę Michała - za wywiezienie samochodem gruzu i śmieci z rozbiórki pieców kaflowych do Parku Kasprowicza. Obwinieni działając w imieniu przedsiębiorstwa zajmującego się przeróbką i budową pieców powinni szczególnie dobrze znać miejsca składowania gruzu i przepisy zabraniające zamieszczania miejsc publicznych w miastach i osiedlach. Kolegium wzięło pod uwagę dodatkową okoliczność, jaka jest wysiłek społeczeństwa budującego w czynnie społecznym obiekcie rekreacyjno-wypoczynkowy - Park Kasprowicza. K8525

Praca Nauka

Przyjmuje dozorstwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44651g.

Praca w domu lub inna zajmie się kilka godzin dziennie, uczciwa 40-letnia Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44435g.

Reneista do opieki ogrodu potrzebny - Junikowo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44543g.

Magister fizyki - udziel. korepetycji: matematyka fizyka. Tel. 621-85, po 20. 43595g

Zapisy na kursy pisania na maszynie - przyjmuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów. Poznań, Chelmońskiego 7. 43376g

Zespół doświadczonych pedagogów przygotowało do egzaminów (klasa VIII i maturzysty), udziela korepetycji, uczy od podstaw (matematyka, polski, rosyjski, francuski, niemiecki, angielski, esperanto). Zamieszcowi - lekcje sobotnie, niedzielne. Zgłoszenia: godz. 17-19, Lampego 6 m. 9. 43691g

Samochody

Nyse towarowa oraz Warszawa, stan dobry, sprzedam. Bolesław Wróblewski, Głogowska 12, pow. Ostrów. 1738p

Samochody: Fiaty 125 P, Moskiewce 412, Skody S 100 Wartburgi 353, Warszawy, Syreny zgłoszone do sprzedaży ofertę Biuro Usługowego Pośrednictwa Samochodowego, Wrocław. Krakowska 132, tel. 421-44. 37991g

Wózki dziecięce - ostatnia nowość, głębokie, kombinowane, wzory prawie zastrzeżone - poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 44589g

Sprzedam duży zestaw kolejek „Piko” z makietą, lub zamienie na kamerę filmową. Poznań, Zgoda 12 (Górczyn) po 16. 44681g

Nowy aparat dziewiarski „Buscha - 420” - sprzedam. Poznań - Dębiec, ul. Jabłonkowska 2. 44258gpr

Futro nowe, czarne, lapy karakulowe, kanadyjskie, duży rozmiar, sprzedam. Głogowska 96 m. 3. 44572g

Sprzedam wózek dziecięcy głęboki. Tel. 672-865. 44381gpr

Pianino zamienie na krótki fortepian Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44577g.

Wózki dziecięce - ostatnia nowość, głębokie, kombinowane, wzory prawie zastrzeżone - poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 44589g

Wózki dziecięce - ostatnia nowość, głębokie, kombinowane, wzory prawie zastrzeżone - poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 44589g

Wózki dziecięce - ostatnia nowość, głębokie, kombinowane, wzory prawie zastrzeżone - poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 44589g

Wózki dziecięce - ostatnia nowość, głębokie, kombinowane, wzory prawie zastrzeżone - poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 44589g

Wózki dziecięce - ostatnia nowość, głębokie, kombinowane, wzory prawie zastrzeżone - poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 44589g

Wózki dziecięce - ostatnia nowość, głębokie, kombinowane, wzory prawie zastrzeżone - poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 44589g

Wózki dziecięce - ostatnia nowość, głębokie, kombinowane, wzory prawie zastrzeżone - poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 44589g

Wózki dziecięce - ostatnia nowość, głębokie, kombinowane, wzory prawie zastrzeżone - poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 44589g

Wózki dziecięce - ostatnia nowość, głębokie, kombinowane, wzory prawie zastrzeżone - poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 44589g

Wózki dziecięce - ostatnia nowość, głębokie, kombinowane, wzory prawie zastrzeżone - poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 44589g

Wózki dziecięce - ostatnia nowość, głębokie, kombinowane, wzory prawie zastrzeżone - poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 44589g

Wózki dziecięce - ostatnia nowość, głębokie, kombinowane, wzory prawie zastrzeżone - poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 44589g

Wózki dziecięce - ostatnia nowość, głębokie, kombinowane, wzory prawie zastrzeżone - poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 44589g

Wózki dziecięce - ostatnia nowość, głębokie, kombinowane, wzory prawie zastrzeżone - poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 44589g

Wózki dziecięce - ostatnia nowość, głębokie, kombinowane, wzory prawie zastrzeżone - poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 44589g

Pomoga ci w przedsięwzięciach porządkach

• **SKRZAT**
ZNAKOMICIE CZYŚCI MOCNO ZABRUDZONE NACZYNNIA PORCELANOWE, EMALIOWANE I WYKŁADZINY CERAMICZNE. MA BARDZO PRZYJEMNY ZAPACH NIE WYSUSZA SKÓRY RĄK!

• **SANOLUX**
SZYBKO USUWA ZANIECZYSZCZENIA URZĄDZEŃ SANITARNYCH

• **CZYŚCIK**
NADAJE NIEZRÓWNY POŁYSK SZYBOM I LUSTROM.

K8165

Przetargi

Kaliskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Kaliszu, ul. Fabryczna 1-a, tel. 20-81 do 83 - ogłasza PRZETARG na wykonanie **ROBOT MALARSKICH** na niżej podanych budowach.

1. Budynek mieszkalny Pleszew, ul. Hanki Sawickiej blok 5, posiadający 140 izb. Termin ukończenia - 20 stycznia 1971 r.
2. Budynek mieszkalny w Jarocinie, Osiedle przy Parku, blok 3, posiadający 140 izb. Termin ukończenia 25 lutego 1971 r.
3. Budynek mieszkalny w Kaliszu, ul. Zubryckiego 4, posiadający 138 izb. Termin ukończenia 20 marca 1971 r.
4. Budynek szkolny w Kaliszu, ul. Wodna, o łącznej kubaturze 12.831 m³. Termin ukończenia 25 marca 1971 r.

Roboty zostaną wycenione wg. obowiązujących cenników. W przetargu mogą jedynie brać udział przedsiębiorstwa państwowe i uspołecznione. Słup kosztorys otrzymać można w Grupie Robot Wykonawczych KPB, pokój 7. Termin składania ofert w zalakowanych kopertach do dnia 12 grudnia br. Otwarcie ofert nastąpi 15 grudnia br. K8506

0,5 ha sadu oparkianego, przedmieście Poznań - sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44179g.

Działki budowlane do 2.000 m² w Poznaniu lub przy granicy Poznania - kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44583g

Kupię małe ogrodnictwo, względnie domek jedno-rodzinny z wygodami do 0,5 ha ziemi, przy Poznaniu, z dogodnym dojazdem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44577g.

Kupię wille dwurodzinnej wyłączonej - mam do zamiany 2 mieszkania 2 pokoje komfortowe, telefonami, nowe budownictwo, Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44544g.

Kupię wille dwurodzinnej wyłączonej - mam do zamiany 2 mieszkania 2 pokoje komfortowe, telefonami, nowe budownictwo, Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44544g.

Kupię wille dwurodzinnej wyłączonej - mam do zamiany 2 mieszkania 2 pokoje komfortowe, telefonami, nowe budownictwo, Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44544g.

Kupię wille dwurodzinnej wyłączonej - mam do zamiany 2 mieszkania 2 pokoje komfortowe, telefonami, nowe budownictwo, Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44544g.

Kupię wille dwurodzinnej wyłączonej - mam do zamiany 2 mieszkania 2 pokoje komfortowe, telefonami, nowe budownictwo, Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44544g.

Kupię wille dwurodzinnej wyłączonej - mam do zamiany 2 mieszkania 2 pokoje komfortowe, telefonami, nowe budownictwo, Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44544g.

Kupię wille dwurodzinnej wyłączonej - mam do zamiany 2 mieszkania 2 pokoje komfortowe, telefonami, nowe budownictwo, Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44544g.

Kupię wille dwurodzinnej wyłączonej - mam do zamiany 2 mieszkania 2 pokoje komfortowe, telefonami, nowe budownictwo, Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44544g.

Kupię wille dwurodzinnej wyłączonej - mam do zamiany 2 mieszkania 2 pokoje komfortowe, telefonami, nowe budownictwo, Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44544g.

Kupię wille dwurodzinnej wyłączonej - mam do zamiany 2 mieszkania 2 pokoje komfortowe, telefonami, nowe budownictwo, Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44544g.

Kupię wille dwurodzinnej wyłączonej - mam do zamiany 2 mieszkania 2 pokoje komfortowe, telefonami, nowe budownictwo, Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44544g.

Kupię wille dwurodzinnej wyłączonej - mam do zamiany 2 mieszkania 2 pokoje komfortowe, telefonami, nowe budownictwo, Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44544g.

Kupię wille dwurodzinnej wyłączonej - mam do zamiany 2 mieszkania 2 pokoje komfortowe, telefonami, nowe budownictwo, Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44544g.

Kupię wille dwurodzinnej wyłączonej - mam do zamiany 2 mieszkania 2 pokoje komfortowe, telefonami, nowe budownictwo, Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44544g.

Kupię wille dwurodzinnej wyłączonej - mam do zamiany 2 mieszkania 2 pokoje komfortowe, telefonami, nowe budownictwo, Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44544g.

Kupię wille dwurodzinnej wyłączonej - mam do zamiany 2 mieszkania 2 pokoje komfortowe, telefonami, nowe budownictwo, Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44544g.

Kupię wille dwurodzinnej wyłączonej - mam do zamiany 2 mieszkania 2 pokoje komfortowe, telefonami, nowe budownictwo, Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44544g.

Kupię wille dwurodzinnej wyłączonej - mam do zamiany 2 mieszkania 2 pokoje komfortowe, telefonami, nowe budownictwo, Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44544g.

Kupię wille dwurodzinnej wyłączonej - mam do zamiany 2 mieszkania 2 pokoje komfortowe, telefonami, nowe budownictwo, Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44544g.

Kupię wille dwurodzinnej wyłączonej - mam do zamiany 2 mieszkania 2 pokoje komfortowe, telefonami, nowe budownictwo, Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44544g.

Kupię wille dwurodzinnej wyłączonej - mam do zamiany 2 mieszkania 2 pokoje komfortowe, telefonami, nowe budownictwo, Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44544g.

Kupię wille dwurodzinnej wyłączonej - mam do zamiany 2 mieszkania 2 pokoje komfortowe, telefonami, nowe budownictwo, Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44544g.

Kupię wille dwurodzinnej wyłączonej - mam do zamiany 2 mieszkania 2 pokoje komfortowe, telefonami, nowe budownictwo, Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44544g.

Kupię wille dwurodzinnej wyłączonej - mam do zamiany 2 mieszkania 2 pokoje komfortowe, telefonami, nowe budownictwo, Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44544g.

Kupię wille dwurodzinnej wyłączonej - mam do zamiany 2 mieszkania 2 pokoje komfortowe, telefonami, nowe budownictwo, Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44544g.

Kupię wille dwurodzinnej wyłączonej - mam do zamiany 2 mieszkania 2 pokoje komfortowe, telefonami, nowe budownictwo, Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44544g.

Kupię wille dwurodzinnej wyłączonej - mam do zamiany 2 mieszkania 2 pokoje komfortowe, telefonami, nowe budownictwo, Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44544g.

21, 35, 42, 43, 44, 45 dod. 33

W sali imprezowej Klubu TPP ul. Ratajczaka 37. odbędzie się dzisiaj o godz. 18 kolejna spotka- nie z Piosenką Radziecką. W pro- gramie: nauka piosenki „Diabe- ski młyn” — A. Ratajczakian- konkursy i koncert zespołu